

O ludności pochodzenia tatarskiego na Pomorzu Zachodnim*

Aleksander Miśkiewicz
Białystok

Abstrakt

Celem tekstu jest przybliżenie okoliczności przybycia ludności tatarskiej, z dawnych województw: białostockiego, wileńskiego i nowogródzkiego, na Pomorze po zakończeniu II wojny światowej. Autor zamierza pokazać, jak wyglądało osiedlenie się Tatarów w różnych miejscowościach, m.in. w: Szczecinie (największa grupa), Szczecinku, Wąlczu, Stargardzie, Gorzowie oraz wsi Słodkowo. Istotnym elementem artykułu jest również opisanie jak zmieniała się liczba Tatarów na Pomorzu oraz jak wyglądały kontakty pomiędzy społecznością tatarską zamieszkującą wspomniane miejscowości.

Abstract

The aim of this text is to outline the circumstances of the arrival of people of Tatar origin from former voivodeships: białostockie, wileńskie and nowogródzkie in Pomerania after World War II. The author aims to present what the settling of Tatars in various locations, such as e.g. in Szczecin (the biggest group), Szczecinek, Wąlcz, Stargard, Gorzów and the village of Słodkowo looked like. An important part of the article is also the description of changes in the number of Tatars in Pomerania and what the relationship between the Tatar communities inhabiting the above mentioned locations looked like.

Słowa kluczowe

Pomorze Zachodnie, Tatarzy, osadnictwo

Keywords

Western Pomerania, Tatars, settlement

Ważnym okresem w dziejach ludności nazywanej zarówno w wieku XX w. jak i obecnie Tatarami polskimi, wcześniej zaś – litewskimi, z racji tego, że ich największe skupiska znajdowały się na terenie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, były lata po II wojnie światowej, kiedy wielu z nich zdecydowało się opuścić swoje strony rodzinne i przenieść się do Polski na tzw. Ziemię Odzyskane. Miało to

* Powyższy tekst powstał w oparciu o książkę „Tatarzy na Ziemiach Zachodnich Polski w latach 1945-2005” - Miśkiewicz 2009 oraz wspomnienia rodzinne z lat 50./60. XX w.

związek z wytyczeniem nowej granicy polsko-sowieckiej, w wyniku czego większość skupisk tatarskich pozostała po stronie wschodniego sąsiada. Tatarzy związani z Polską już od września 1945 r. osiedlili się w północnej i zachodniej części kraju. Ich szlak osadniczy prowadził przez Warmię i Mazury, przez cały obszar Pomorza, ziemie nadwarciańskie i nadodrzańskie po Dolny Śląsk. W opuszczeniu rodzinnej dla Tatarów Wileńszczyzny, Nowogródziny czy Grodzieńszczyzny przeszkadzały władze sowieckiej Litwy i Białorusi, ale Tatarzy podkreślali fakt, iż do 1939 r. byli obywatelami Polski. Proponowano nawet Tatarom osiedlenie się na Powołżu na terenie Sowieckiej Autonomicznej Republiki Tatarskiej, ale oni z tych propozycji nie skorzystali. Nie można przy tym pominąć faktu, iż nie wszyscy Tatarzy zdecydowali się na wyjazd. Jednych odstraszała podróż w nieznaną, drudzy byli przekonani, że jest to sytuacja tymczasowa i, że z czasem znów staną się obywatelami Polski. Jakże się mylili. Do Polski prawdopodobnie wyjechało ponad 2 tys. Tatarów, choć jest to tylko liczba przypuszczalna, bowiem nie przenosili się gromadnie, lecz podążali licznymi transportami przesiedleńców (niesłusznie nazywanych repatriantami) do miejsc przeznaczenia wyznaczonych przez Państwowy Urząd Repatriacyjny.

Na interesującym nas terenie Pomorza Zachodniego (w granicach obecnego województwa zachodniopomorskiego) już we wrześniu 1945 r., zamieszkiwało w Stargardzie kilka rodzin pochodzenia tatarskiego, przybyłych z byłego województwa nowogródzkiego, w tym rodzina Radkiewiczów, której najstarszym członkiem był Bekir Radkiewicz (mylnie nazywany w latach późniejszych Rodkiewiczem, prawdopodobnie przez błąd urzędnika, co przeszło też na całą jego rodzinę) były muezzin gminy muzułmańskiej w Nowogródku tj. zastępca głównego duchownego meczetu, a tym samym i gminy, imama. Jednak rodziny te dowiedziawszy się, iż wielu ich krewnych i znajomych z Nowogródka osiedliło się w Gorzowie Wielkopolskim, ostatecznie opuściło Stargard, przenosząc się do miasta nad Wartą. W Gorzowie większość Tatarów, zamieszkała w dzielnicy Janice, którą przez jakiś czas określano „Górkami” lub „Górkami tatarskimi”. Pomimo, że nie była ona zamieszkała tylko przez Tatarów, to oni nadali jej wyrazisty charakter. Ukształtowało się tam centrum Tatarów polskich na Ziemiach Zachodnich, które konkurowało w pierwszych powojennych latach z Trzcianką w ówczesnym województwie poznańskim. Znajdowało się tam liczne skupisko Tatarów, przybyłych także z Nowogródziny.

Powróćmy do Pomorza Zachodniego. Nie wiadomo ilu Tatarów pozostało wówczas w Stargardzie. Wiemy, iż zamieszkiwała tam rodzina Lebedziów składająca się z rodziców oraz trzech synów, z których najstarszy Ammar po ukończeniu technikum pracował przez wiele lat w Stoczni Szczecińskiej, a jego brat Fuad w Filli Fabryki „Junak” w Stargardzie. Ammar Lebedź, dziś nieżyjący, z małżeństwa z Mirięmą o tym samym nazwisku z Gorzowa, miał córkę Mirosławę i syna Romana. Roman Lebedź został oficerem floty handlowej po ukończeniu Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie. Natomiast jego siostra wraz z mężem prowadziła działalność handlową.

W Stargardzie zamieszkiwała jeszcze jedna rodzina pochodzenia tatarskiego, Smajkiewiczze, katolicka, lecz ze świadomością swych korzeni. Pracowali w administracji państwowej i w latach 60. XX w., kiedy ich dzieci (siostra i dwóch

braci) były w wieku szkolnym, przenieśli się do Nowego Sącza. Pomimo tego utrzymywali stały kontakt z inną rodziną Smajkiewiczów, do dziś muzułmańską, zamieszkałą w Gdańsku.

Podczas akcji osiedleńczej Tatarzy przybyli do wsi Słodkowo w powiecie stargardzkim. Były to rodziny Bajraszewskich, dwie rodziny Półtorzyckich i Safarewiczów. Bajraszewscy i Półtorzyccy pochodzili z majątku Olszymowo w powiecie wołkowyskim, należącym do 1939 r. do województwa białostockiego. Natomiast Safarewicze byli nowogrodzianami, a najstarszy członek rodziny Selim Safarewicz, był imamem meczetu w Nowogrodku i przewodniczącym tamtejszej gminy muzułmańskiej. Jako imam największej gminy muzułmańskiej w latach międzywojennych wchodził w skład Rady Miejskiej Nowogrodka, który wówczas był najmniejszym miastem wojewódzkim w Polsce. Jednak rodzina Safarewiczów nie pozostała długo w Słodkowie i przeniosła się do Wrocławia, gdzie także spotkała rodaków nowogrodzkich. Selim Safarewicz pamiętał o swoich parafianach i w każde święto muzułmańskie przyjeżdżał do Gorzowa, aby przewodniczyć nabożeństwu, na które przyjeżdżali Tatarzy z całej Polski Zachodniej. Po jego śmierci w 1955 r. jego obowiązki przejął wspomniany już wyżej były muezzin nowogrodzki Bekir Radkiewicz. Tak imam Safarewicz i później Bekir Radkiewicz, nie tylko przewodniczyli nabożeństwu, lecz także udzielali ślubów, nadawali imiona noworodkom (azan – chrześcijański chrzest) lub chowali zmarłych na kilku kwaterach muzułmańskich cmentarzy komunalnych Ziemi Zachodnich. Córka imama Safarewicza Hanifa, urodzona w Nowogrodku, po ukończeniu studiów medycznych była przez wiele lat lekarzem w szpitalach szczecińskich. Zmarła dwa lata temu i została pochowana na Cmentarzu Muzułmańskim w Warszawie na Powązkach. Cmentarz ten (określany przez Tatarów jako mizar) stał się miejscem pochówku wielu Tatarów z Ziemi Zachodnich, w tym też kilku członków wspomnianej rodziny Lebedziów ze Stargardu.

Po rodzinie Safarewiczów, opuściła Słodkowo także rodzina Bajraszewskich, której żyjący członkowie zamieszkują obecnie w Szczecinie i Gdańsku. Wspominając o Tatarach w Słodkowie nie można pominąć Aminii Smolskiej, z Woronowiczów, która zamieszkiwała w Słodkowie z córką Heleną, żoną Konstantego Półtorzyckiego i dwoma wnukami Chalikiem i Alim. Aminia Smolska była żoną imama meczetu w Słonimiu, w byłym województwie nowogrodzkim, Kambera Smolskiego, za którego wyszła za mąż w latach międzywojennych, już jako wdowa posiadająca córkę i dwóch synów. Kamber Smolski zmarł w Słonimiu podczas II wojny światowej. Syn Aminii Smolskiej, Ali Ismail Woronowicz, był imamem miasta stołecznego Warszawy po ukończeniu studiów orientalistycznych na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie i uzupełniających na Uniwersytecie Al-Azhar w Kairze¹. Drugi syn Mustafa ożeniony z Tatarką w Wilnie, posiadał córkę i dwóch synów, pozostał w mieście nad

¹ Ali Ismail Woronowicz był także kapelanem I Szwadronu Tatarskiego 13. Pułku Ulanów Wileńskich w Nowej Wilejce koło Wilna. Ożeniony z Ewą Jakubowską, we wrześniu 1939 r. odwiózł żonę będącą w ciąży do jej rodzinnego Klecka w woj. nowogrodzkim, skąd nie mógł już wrócić do Warszawy. Po zajęciu tych terenów przez wojska sowieckie, pracował jako nauczyciel języka rosyjskiego. Aresztowany przez NKWD, los jego jest do dziś nieznany. Jego żona mieszkała po wojnie w Gorzowie Wlkp. Mieli córkę Tahire, absolwentkę prawa Uniwersytetu Poznańskiego. Obecnie mieszka ona w Szczecinie, wraz z córką Kamilą i wnuczką Markiem.

Wilią po wojnie. Aminia Smolska zmarła w 1953 r. i została pochowana na cmentarzu komunalnym w Suchaniu niedaleko Słodkowa. Jej mogiła, jako jedyna muzułmańska na tym cmentarzu, budziła zawsze duże zainteresowanie. Po ekshumacji kilka lat temu spoczęła obok swoich krewnych, a także córki Heleny i zięcia Konstantego na Cmentarzu Muzułmańskim – Mizarze w Kruszynianach w województwie podlaskim. Obecnie w Słodkowie zamieszkuje jeszcze jedna rodzina Półtorzyckich.

Najwięcej rodzin tatarskich osiedliło się w Szczecinie. Pochodzili z byłych województw wileńskiego i nowogródzkiego. W pierwszych latach zupełnie się nie znali, ale z biegiem czasu zaczęli się odnajdywać. Najprędzej nawiązali ze sobą łączność Tatarzy zamieszkali w śródmieściu. Potem odszukali swoich współplemieńców na przedmieściach miasta. Dużo wysiłku włożył w to Ibrahim Miśkiewicz, człowiek energiczny, wytrwały, posiadający zmysł organizacyjny. Będąc z zawodu zecerem pracował w Szczecińskich Zakładach Graficznych. On to właśnie wraz z żoną Farydą i synem odbywali niedzielne wędrówki po mieście i okolicach docierając prawie do każdej rodziny tatarskiej. Dzięki nim zamieszkali w Szczecinie Tatarzy, z których większość nie знаła się przed wojną, zdołali się zorganizować w dość liczną i prężną grupę. Urządzali często spotkania towarzyskie, chodzili wspólnie do kin i teatrów, zwiedzali podszczecińskie okolice, wspólnie wyruszali na obchody świąt muzułmańskich do Gorzowa lub na Białostoczczyznę (dziś województwo podlaskie), a nawet nad morze do Międzyzdrojów².

Kiedy Gorzów opuściło, wyjeżdżając do Białegostoku, kilku aktywnych członków tamtejszej gminy, Muzułmański Związek Religijny w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (oficjalna nazwa w czasach PRL) przeniósł na jakiś czas siedzibę gminy gorzowskiej do Szczecina. A jej przewodniczącym został wspomniany Ibrahim Miśkiewicz³.

Na pozostałym obszarze Pomorza Zachodniego, rodziny pochodzenia tatarskiego osiedliły się w Szczecinku i Wałczu. W tym pierwszym mieście, prawie wszyscy Tatarzy pochodzili ze wspomnianego już Słonimia. Tu dowiozły ich transporty przesiedleńców, tu także dotarli Słonimianie z rodowodem tatarskim, powracający z robót przymusowych w Niemczech. W mieście nad Trzesieką nie powstała nigdy oficjalnie gmina muzułmańska. Nabożeństwom muzułmańskim w pierwszych latach po wojnie przewodniczył Sulejman Milkamanowicz, przedwojenny urzędnik pocztowy, który był dobrze obeznany w obrzędowości religijnej. Tu także działał przez jakiś czas zakład garbarski rodziny Assanowiczów, nawiązujący do tradycji garbarstwa uprawianego przez Tatarów w latach międzywojennych. Po wyjeździe Sulejmana Milkamanowicza z rodziną do Białegostoku, niektóre obrzędy związane m.in. z narodzinami dziecka, sprawował Ibrahim Szczęsnowicz, miejscowy urzędnik Oddziału PZU. Odnośnie rodziny Milkamanowiczów to składała się ona z dwóch córek i dwóch synów. Jeden

² Ibrahim Miśkiewicz, ojciec autora niniejszego artykułu, urodził się podobnie jak jego żona Faryda, w Słonimiu. W młodości przebywał na Krymie, posadzony o chęć ucieczki do Turcji i propagandę na rzecz Polski, zesłany został na pięć lat do obozu karnego w Uzbekistanie. Po powrocie na Krym wraz z napaścią Niemiec hitlerowskich na Związek Sowiecki, znalazł się na robotach przymusowych w Austrii. Ożeniony z Farydą z Bajraszewskich od 1946 r. mieszkał w Szczecinie, zmarł w 1977 r.

³ Miśkiewicz 2005, 114-117.

z nich, Stefan jako żołnierz Armii Wojska Polskiego zakończył swój szlak na Pomorzu Zachodnim. Jego brat natomiast, przydzielony jako Tatar do wojska sowieckiego, po wojnie, dzięki staraniom rodziców powrócił do Polski z Bułgarii, gdzie stacjonowała jego jednostka i odnalazł swoich bliskich w Szczecinku. Pragnąc swoje życie związać z pracą na morzu, ukończył w Szczecinie kurs telegrafistów na PKP. Później pracował w Radiostacji Morskiej w Świnoujściu, gdzie w 1958 r. jako telegrafista został zamustrowany na statek rybacki „Łużyca”, na którym pływał ok. trzy lata⁴. Kształcąc się dalej w swoim zawodzie, przyjęty został do Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni jako I radiotelegrafista na statki handlowe. Pływał na nich przez wiele lat, opływając kilka razy kulę ziemską. Odszedł na wieczną wachtę w 2013 r.

Spośród innych Tatarów zamieszkałych w Szczecinku należy wspomnieć o Emirze Półtorzyckim, piłkarzu klubu III ligi, „Darzów”, któremu drużyna zawdzięczała wiele wygranych meczy. Jako trener I kategorii działał później w białostockiej „Jagiellonii”. Mieszka on obecnie w Białymstoku. Jego starszy brat Jachia, ze służby wojskowej podoficerskiej w Szczecinku, awansowany do stopnia oficera, zakończył swoją służbę w Bydgoszczy jako pułkownik Wojska Polskiego.

W Wąlczu zamieszkały trzy rodziny: Assanowiczów, Bogdanowiczów i Murziczów, pochodzące z Nowogródzyny. Znaną postacią wśród nich był Ibrahim Murzicz, inżynier budowlany, absolwent Politechniki Szczecińskiej. Dziś na emeryturze, mieszka z rodziną w Koszalinie.

Obie wspomniane miejscowości położone nad jeziorami, w latach 50. XX w., były miejscami spotkań młodzieży tatarskiej podczas letnich wakacji, a także powitania Nowego Roku. Młodzież tatarska z Pomorza Zachodniego, podobnie jak ich rodzice spotykała się także w Gorzowie. Tam też w jedną z sobót sierpnia 1962 r. odbył się wielki bal tatarski zorganizowany przez zarząd tamtejszej gminy dla współplemieńców z całego kraju.

Gdzie jeszcze spotykano Tatarów na Pomorzu Zachodnim? O ich pobycie w Międzyzdrojach, świadczy dziś kwatery mużulmańska na miejscowym cmentarzu. Pochowani są tam członkowie rodziny Bajraszewskich. Skąd przybyli, nie wiadomo.

Na Pomorzu Zachodnim nie powstały większe skupiska Tatarów polskich, poza Szczecinem, gdzie jeszcze w latach 60.-70. XX w., zamieszkiwało ok. 80 osób z rodowodem tatarskim. Tatarzy z Pomorza Zachodniego ciążyli ku skupiskom swoich współbratymców w Gorzowie i Trzciance, kiedy jeszcze w tym drugim mieście znajdowało się liczne skupisko tatarskie. Tam też, podobnie jak i w Gorzowie, spotykała się młodzież w czasie lata. Mimo, że na Pomorzu Gdańskim istniało, tuż po zakończeniu akcji osadniczej, liczne skupisko tatarskie, to poza pojedynczymi osobami, posiadającymi tam krewnych, nikt z Pomorza Zachodniego nie ciążył w tamtych kierunku. Większość Tatarów z Gdańska pochodziła z Wileńszczyzny, a z Pomorza – przede wszystkim z Nowogródzyny. I to tamtejsze tradycje Tatarzy przekazywali swoim dzieciom i wnukom. Nie znaczy

⁴ „Łużyca” jako statek rybacki należała do nieistniejącego już dziś Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra” w Świnoujściu.

to, że istniała w stosunku do nich jakaś wrogość, lecz bliżsi im byli współplemieńcy z Nowogródziny. Przykładem tego może być obojętny stosunek Tatarów z Pomorza Zachodniego, a także i z Gorzowa wobec budowy meczetu w Gdańsku. Tylko nieliczne osoby przyłączyły się do zbiórki środków na budowę tej świątyni.

Na początku XXI stulecia nie istniały już, poza nielicznymi rodzinami, skupiska tatarskie w Gorzowie i Trzciance. Na Pomorzu Zachodnim, w Szczecinie jeszcze kilka rodzin pamięta o swoim pochodzeniu, w pozostałych miejscowościach zanikło zupełnie życie tamtejszych skupisk, które uległy pełnej asymilacji z otoczeniem.

Bibliografia

- Miśkiewicz A. 2005. Społeczność muzułmańska Szczecina w drugiej połowie XX wieku. *Kronika Szczecina 2004* (23), 113-117.
- Miśkiewicz A. 2009. *Tatarzy na Ziemiach Zachodnich Polski w latach 1945-2005*. Gorzów Wlkp.

Zusammenfassung

Über die Bevölkerung tatarischer Abstammung in Westpommern

In Rahmen der Besiedlungsaktion des Staatlichen Repatriierungsamtes (Państwowy Urząd Repatriacyjny) kam in den Jahren 1945-1950 in die sog. Wiedergegewonnenen Gebiete eine zahlreiche Gruppe von Einsiedler tatarischer Abstammung, die meistens als polnische Tataren bezeichnet waren. Sie stammten, ähnlich wie auch viele andere Repatriierten (nicht korrekte Bezeichnung), aus den ehemaligen nordöstlichen Wojewodschaften: Wilno und Nowogród sowie aus den Landkreisen Grodno und Wołkowysk, die vor dem Krieg zur Wojewodschaft Białystok gehörten, welche damals als eine der zentralen Wojewodschaften Polens galt. Die Tataren wollten weiterhin in Verbindung mit Polen stehen, das jedoch diese Bereiche verlassen hat. Da sie nicht unter sowjetischer Regierung leben wollten, sind sie, ähnlich wie ihren polnischen Nachbarn, in die neuen, nordwestlichen polnischen Gebiete aufgebrochen.

Laut einer nie richtig ermittelten Zahl können auf den Wiedergegewonnenen Gebieten über 2.000 Tataren, polnische Ansiedler, gelebt haben. Mehrere tatarische Familien ansiedelten sich in Szczecin (Stettin), Szczecinek (Neustettin), Walcz (Deutsch Krone) sowie im Dorf Słodkowo (Groß Schlatikow) im Kreis Stargard. In Stargard selbst lebten bereits seit 1945 einige tatarische, aus Nowogródek und die Umgebung stammende Familien, als sie aber erfahren haben, dass sich viele ihrer Nachbarn aus Nowogródek in Gorzów Wlkp (Landsberg an der Warthe) niedergelassen haben, sind sie auch dorthin gezogen. In Stargard sind nur zwei tatarische Familien geblieben.

Die größte Konzentration dieser Völkergruppe im Westpommern befand sich in Stettin. Dort lebenden Tataren stammten sowohl aus der Wojewodschaft Nowogródek als auch aus Wilno. Im Laufe der Jahre sind die Tataren-Gemeinschaften in Szczecinek und Walcz verschwunden. Ähnliches geschah im Dorf Słodkowo, wo heute nur noch eine Tataren-Familie lebt. Lediglich in Stettin wohnen noch ca. 20 Personen, die ihre tatarische Herkunft deklarieren.

Polnische Tataren aus Westpommern standen im regelmäßigen Kontakt mit ihren Stammesangehörigen in Gorzów Wlkp. wo über viele Jahre eine legale muslimische Gemeinde existierte. Vor einigen Jahren wurde sie wegen zu geringer Mitgliederzahl aufgelöst. Einst, an der Wende den 60er zu den 70er Jahre des 20.Jh. zählte sie 168 Personen, unter Berücksichtigung der Tataren-Familien, die von Szczecinek bis Wrocław (Breslau) und Jelenia Góra (Hirschberg) lebten, und die in diese Gemeinde aufgenommen wurden. In Gorzów lebten damals 41 Personen tatarischer Abstammung, auch wenn es am Anfang des Besiedlungsprozesses 101 Personen waren. Die meisten, aus Gorzów stammenden Personen mit dieser Herkunft, sind nach Białystok ausgezogen oder zerstreuten sich über das ganze Land. Dies betraf auch die Tataren-Familien in Westpommern.



Ryc. 1. Przedstawiciele rodzin Assanowiczów, Półtorzyckich, Szczęsnowiczów i Radkiewiczów, Szczecinek, 1. połowa lat 50. XX w. Fot. Stefan Radkiewicz



Ryc. 2. Przy mogile Aminii Smolskiej, z Woronowiczów na cmentarzu w Suchaniu, grudzień 1959 r. Fot. ze zbiorów autora



Ryc. 3. Podczas letniego spotkania w Wałczu, lipiec 1956 r. Fot. ze zbiorów autora



Ryc. 4. Konstanty Półtorzycki z kuzynkami ze Szczecina i Gorzowa, Słodkowo, 2 połowa lat 50. XX w.
Fot. ze zbiorów autora



Ryc. 5. Uczestnicy spotkania młodzieży tatarskiej z Polski, Białorusi i Krymu w Gorzowie Wlkp., przed mogiłą żołnierzy rosyjskich muzułmanów na Międzynarodowym Cmentarzu Wojennym w Stargardzie.

Fot. Krzysztof Mucharski